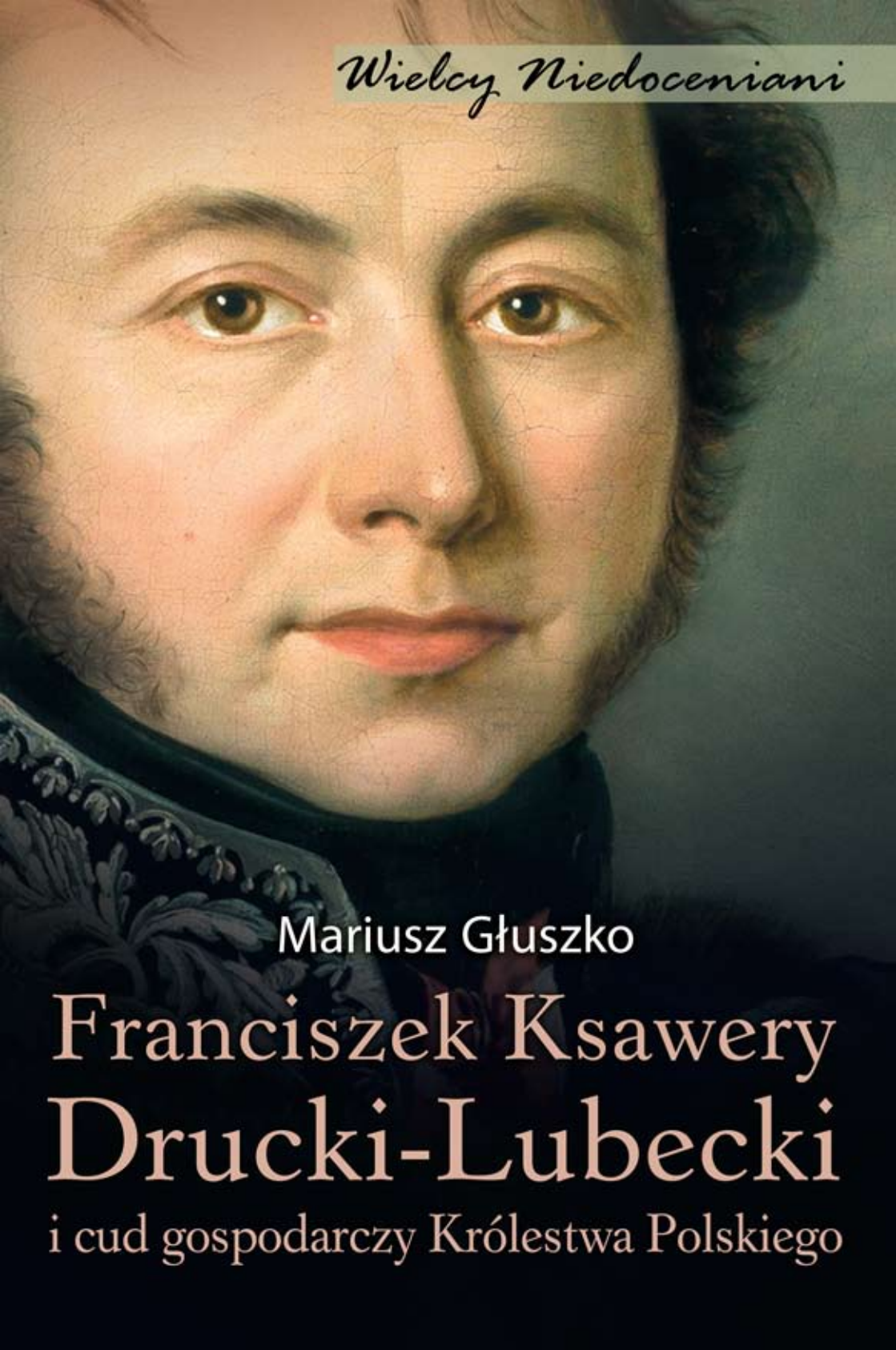


A detailed oil painting portrait of Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki. He is a middle-aged man with light brown hair, looking slightly to the right with a calm expression. He has a dark, patterned cravat or high-collared coat. The background is a soft, out-of-focus grey-green.

Wielcy Niedoceniani

Mariusz Głuszko

Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki

i cud gospodarczy Królestwa Polskiego

Wielcy Niedoceniani

Franciszek Ksawery
Drucki-Lubecki

Mariusz Głuszko

Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki

i cud gospodarczy Królestwa Polskiego



WARSZAWA 2021

[Kup książkę](#)

Projekt okładki: Iza Mierzejewska
Redakcja: Jolanta Sheybal
Korekta: ADK Media

Skład i łamanie: Ewa Majewska

Źródła zdjęć: domena publiczna

ISBN 978-83-64407-83-3

Copyright 2021 by Fundacja Oratio Recta
Copyright 2021 by Mariusz Głuszko

Wydawca:
Fundacja Oratio Recta
ul. Inżynierska 3 lok. 7
03-410 Warszawa
www.tygodnikprzeglad.pl
e-mail: sklep@tygodnikprzeglad.pl

Druk i oprawa: ViW Studio Wiktor Krawczyński
ul. Szkolna 3, 05-530 Dobiesz

Spis treści

Kilka słów wstępu.....	7
Pierwsze kroki w służbie publicznej	15
Początek kariery państwowej	38
Sytuacja Królestwa Polskiego w latach 1815–1821.....	57
Zrównoważenie budżetu Królestwa	68
Wojna celna z Prusami.....	86
Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego.....	101
Zakończenie.....	156
ANEKS	163
Bibliografia (wybór).....	185
Indeks.....	193



Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki

Kilka słów wstępu



W polskiej historii cenimy głównie bohaterów, którzy odnieśli zwycięstwo na polu bitwy lub polegli na polu chwały. Nie cenimy szczególnie tych, którzy siłę państwa widzieli w rozwoju gospodarczym. Racjonalna polityka w rodzimym wydaniu często traktowana jest jako niejednoznaczna, szczególnie dotyczy to okresu rozbiorów. Przykładem może być postać księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, który ze względu na niski wzrost był nazywany Małym księciem.

Drucki-Lubecki był zwolennikiem oparcia sprawy polskiej o Rosję. W czerwcu 1812 roku, kiedy Napoleon wyruszał z Wielką Armią na Moskwę i ogłaszał „drugą wojnę polską”, książę przygotował odezwę dla cara, w której zapowiadano odbudowę Królestwa Polskiego. Odezwa ta nigdy nie została opublikowana, ale pokazuje poglądy polityczne tego człowieka. Po klęsce Napoleona w Rosji i zajęciu Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie Drucki-Lubecki w 1813 roku wszedł w skład Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego, która pełniła funkcję rządu.

Księstwo Warszawskie było politycznym i ekonomicznym bankrutem. Na kongresie wiedeńskim zwycięskie mocarstwa zdecydowały o utworzeniu Królestwa Polskiego, które miało być połączone unią personalną z Rosją. Car Aleksander I

był jednocześnie królem Polski. Na jego cześć napisano wtedy pieśń *Boże coś Polskę*, pierwotnie kończącą się prośbą: „Naszego cara pobłogosław, Panie”. Powstanie Królestwa było w istocie dużą zasługą Aleksandra I; w Warszawie po upadku Napoleona raczej niewielu wierzyło w możliwość utrzymania jakiegokolwiek państwowości polskiej.

Car stale przebywał w Rosji. W Królestwie był reprezentowany przez namiestnika, którym został generał Józef Zajączek. Królestwo otrzymało liberalną konstytucję i miało być w zamysle Aleksandra I polem doświadczalnym w liberalizacji systemu politycznego Cesarstwa.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego książę Drucki-Lubecki wraz z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim wszedł w skład Rządu Tymczasowego. Następnie został komisarzem z ramienia Królestwa w trójpąństwowej Komisji Likwidacyjnej, która miała uregulować wzajemne pretensje Królestwa Polskiego, Prus i Austrii. Negocjacje okazały się jego osobistym sukcesem. Prusy zostały zobowiązane do zwrotu Królestwu 3,7 mln złp, a Austria zobowiązała się dostarczyć sól z Wieliczki o wartości 30,8 mln złp. Był to duży sukces Królestwa Polskiego i osobiście Lubeckiego, który zyskał spore uznanie w oczach Aleksandra I. Bezpośrednim następstwem działań księcia była jego nominacja na ministra skarbu Królestwa.

W 1821 roku skarb Królestwa Polskiego znalazł się na skraju bankructwa. Duży w tym udział miał zausznik carskiego komisarza Nikołaja Nowosilcowa, minister skarbu Jan Węgleński. Car zagroził, że jeśli budżet państwa nie zostanie zrównoważony, wcieli Królestwo do Cesarstwa. Na stanowisko ministra skarbu został powołany książę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, który otrzymał karkołomne zadanie uzdrowienia finansów Królestwa. Nowy minister zabrał się do pracy z ogromną energią. W listopadzie 1821 roku pisał: „Wszyscy mi pomagają jak mogą”, jednak już po kilku dniach zanotował:

„Ja pewny jestem, że w końcu wszyscy będą przeciw mnie...”. Długo nie musiał czekać na spełnienie tej przepowiedni.

W celu wyegzekwowania od szlachty zaległych wierzytelności, których było około 14 mln złp, wprowadził tzw. egzekucję wojskową długu, która polegała na umieszczeniu w posiadłości ziemskiej żołnierzy na mieszkanie i wyżywienie do czasu, aż dłużnik nie spłaci zaległej należności. Pod twardymi rządami Druckiego-Lubeckiego wprowadzono monopole skarbowe na sól, tytoń i wyroby spirytusowe, które łącznie dostarczały ponad 30% dochodów budżetowych. Twarda polityka fiskalna ministra skarbu szybko przyniosła poprawę sytuacji finansowej Królestwa, co uratowało jego byt polityczny.

Drucki-Lubecki miał wizję uczynienia z Polski państwa silnego gospodarczo. Był wielkim politykiem gospodarczym, jakich nie mamy w naszej historii zbyt wielu. W tamtym czasie książę często mawiał: „Polsce potrzeba bogactwa dla utrzymania niepodległości”. Opowiadał się za współpracą z Rosją, bo jak mówił: „Polska podług konstytucji jest z Rosją połączona, a połączenie to nie na papierze, ale w dążnościach do jednego celu szukać należy”. W 1822 roku Drucki-Lubecki podpisał z Rosją układ celny, otwierający wielkie rynki rosyjskie dla towarów Królestwa, które dzięki temu zaczęły docierać nawet do Chin. Wielkie zamówienia na płaszcze dla wojska rosyjskiego przyczyniły się do szybkiego rozwoju przemysłu włókienniczego w Łodzi, która stała się drugim po Moskwie centrum włókiennictwa w imperium rosyjskim. Działania te były zgodne z dalekosiężnymi planami Druckiego-Lubeckiego, zmierzającymi do oparcia gospodarki Królestwa na chłonnym rynku rosyjskim.

Rozwój państwa książę widział nie tylko w popieraniu produkcji przemysłowej, ale także i rolniczej. W tym celu wspomagał założone w 1825 roku Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, którego celem było udzielanie pożyczek na modernizację

gospodarstw rolnych. Widoczna stabilizacja finansów Królestwa Polskiego pozwoliła na stworzenie banku centralnego. Dekret o utworzeniu Banku Polskiego podpisał Mikołaj I jako król Polski w styczniu 1828 roku. Uroczyste otwarcie nastąpiło 6 maja 1828 roku. Pierwszym prezesem tej instytucji został Ludwik Jelski. Bank był instytucją państwową, której statut i dyрекcję zatwierdzał car jako król polski. Warto też dodać, że od 1817 roku w Warszawie działała pierwsza giełda papierów wartościowych, nazywana wtedy Giełdą Kupiecką. Powstała zaledwie dwa miesiące po nowojorskiej giełdzie na Wall Street.

Lubecki zawarł także traktat handlowy z Prusami, uzyskując dla Królestwa zwolnienie od cła na polskie zboże i bydło. Dzięki takim działaniom wzrósł znacznie eksport towarów z Królestwa, co oznaczało ożywienie w przemyśle i rolnictwie. Wzrost dochodów z monopolu oraz wpływów podatkowych pozwolił osiągnąć równowagę budżetową państwa. Dzięki temu rozpoczęto modernizację przemysłu ciężkiego skoncentrowanego w Zagłębiu Dąbrowskim i Staropolskim. Lubecki wydał decyzję o budowie warzelni soli w Ciechocinku, rozpoczęto także budowę Kanału Augustowskiego, który został zaprojektowany przez inżyniera wojskowego Ignacego Prądzyńskiego, późniejszego bohatera powstania listopadowego. W trakcie tej budowy zastosowano po raz pierwszy na taką skalę nowo wynaleziony we Francji cement. Kanał, liczący ponad 100 km długości, był jak na owe czasy wybitnym dziełem inżynierskim nie tylko w skali krajowej.

Polityka fiskalna Lubeckiego przynosiła widoczne efekty, co wpływało na pozycję księcia, który potrafił twardo przeciwstawiać się zarówno wielkiemu księciu Konstantemu, który dowodził armią Królestwa, jak i komisarzowi carskiemu Nikołajowi Nowosilcowowi. Ten drugi szczególnie mocno zwalczał Lubeckiego i jak mógł szkalował go na dworze petersburskim,

mówiąc, że to nieuk, który skarb Królestwa doprowadzi do zupełnej ruiny.

Mając poparcie cara, mógł książę realizować swoje zamierzenia w dziedzinie polityki gospodarczej. Wraz z rozwojem ekonomicznym następował także rozwój oświaty i kultury. W 1821 roku w Królestwie istniało ponad 1200 szkół elementarnych (powszechnych). Funkcjonował powołany w 1816 roku Uniwersytet Warszawski, w Marymoncie pod Warszawą utworzono Wyższą Szkołę Agronomiczną, która kształciła administratorów i rządców dla folwarków. W Warszawie założono także Szkołę Inżynierską, przygotowującą specjalistów budowy dróg i mostów oraz budownictwa przemysłowego i mieszkalnego.

Zmiany zachodziły także w kulturze. Kończył się okres klasycystyczny, którego reprezentantami byli m.in. Kajetan Koźmian i Alojzy Feliński, a zaczynał panować romantyzm. Jego przedstawicielami byli: Maurycy Mochnacki, Seweryn Goszczyński, Antoni Malczewski czy Adam Mickiewicz. Młodzi romantycy w swych utworach atakowali magnaterię polską i przygotowywali społeczeństwo do walki o wolność. Śmiało można powiedzieć, że powstanie, które wybuchło w 1830 roku, było dziełem romantyków.

Książę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki był zwolennikiem orientacji prorosyjskiej (podobnie jak inny wybitny polityk tego okresu książę Adam Jerzy Czartoryski). Przez swą działalność polityczną nie był zbyt popularny w społeczeństwie, do czego dodatkowo mógł się przyczynić charakter księcia, który był apodyktyczny, często arogancki i wyniosły. Nie rozumiał nastrojów społecznych, w czym był chyba trochę podobny do Aleksandra Wielopolskiego. Przez cały okres swego urzędowania jako minister skarbu ani razu nie przedłożył sejmowi ustawy budżetowej do zatwierdzenia, uważając

to za stratę czasu. W ten sposób narażał się na oskarżenia, że łamie konstytucję. Takie postępowanie nie mogło przynieść mu popularności. Z drugiej strony musimy pamiętać, że lata 1815–1830 to jedyny okres w historii Polski XIX wieku, kiedy nie istniała emigracja polityczna. To też o czymś świadczy.

Rozwój gospodarczy Królestwa został przerwany w momencie wybuchu powstania listopadowego w 1830 roku. Lubecki był przeciwnikiem walki zbrojnej z Rosją. Uważał, że dopóki zaborcy Polski nie zaczną walczyć między sobą, jakiegokolwiek powstanie zbrojne jest pozbawione szans na zwycięstwo. Zdawał sobie sprawę z sytuacji geopolitycznej oraz ze stosunku Zachodu do sprawy polskiej. Bezpośrednio po wybuchu powstania książę był atakowany przez Maurycego Mochnackiego, który według profesora Janusza Tazbira „jako polityk był nieodpowiedzialny”. Zdaniem tego historyka radykalizm Mochnackiego wynikał z poczucia winy, gdyż w czasie śledztwa załamał się i przekazał wiele informacji, a nawet napisał memoriał, w którym uzasadniał istnienie cenzury i który w tej cenzurze brał udział.

Lubecki nie był jedynym, który nie wierzył w powodzenie powstania. Okazało się, że żaden z polskich generałów nie chciał wojny z carem. Widzieli przecież, co się stało z Wielką Armią Napoleona w 1812 roku. Widzieli klęskę „boga wojny” w Rosji. Nie wierzyli w możliwość militarnego zwycięstwa małego Królestwa Polskiego nad rosyjskim imperium. Generałowie polskiej armii byli przeciwni powstaniu, którego tragizm był widoczny od pierwszych chwil. W czasie „nocy listopadowej” zginęło z rąk polskich aż sześciu naszych generałów. Przewidziany na „polskiego Napoleona” generał Józef Chłopicki, gdy się dowiedział o wybuchu walk w Warszawie powiedział: „Półgłówki zrobiły burdę, którą wszyscy ciężko przypłacić mogą. Mieszać się do tego nie należy... Marzyć o walce z Rosją, która trzemakroć sto tysiącami wojska zalać nas może, gdy my

ledwie pięćdziesiąt tysięcy mieć możemy, jest pomysłem głów, którym piątej klepki brakuje”.

Pewną naiwnością księcia był jego wyjazd w grudniu 1830 roku wraz z Janem Jezierskim do cara Mikołaja I, któremu przedłożył petycję w sprawie przestrzegania konstytucji Królestwa oraz wycofania wojsk rosyjskich z kraju. Mikołaj I, nazywany żandarmem Europy, nie miał zamiaru spełniać jego postulatów tym bardziej, że na dworze carskim było wielu takich, którzy dążyli do likwidacji odrębności Królestwa Polskiego. W walce z powstańcami po stronie rosyjskiej wziął nawet udział fiński batalion ochotników, o czym i my, i Finowie wstydliwie milczymy. Dzięki swojej postawie Finlandia zachowała szeroką autonomię polityczną, my zaś walcząc za „wolność waszą i naszą”, utraciliśmy wszystko, narażając się na rusyfikację i wynarodowienie.

Lubecki miał serce polskie, wszystko, co robił, robił z myślą o kraju. Był patriotą, ale był też realistą. Nie zabiegał o tani poklask tłumów, działał zgodnie z racją stanu, a ta nakazywała mu dbać o rozwój gospodarczy kraju, bo tylko w ten sposób można było zapewnić jego istnienie. W naszej historii nie cenimy jednak takich polityków, wolimy pamiętać o tych, którzy walczyli z szablą w dłoni. Z tego względu postać księcia Druckiego-Lubeckiego jest trochę zapomniana, wspominana tylko przy okazji historii Królestwa Kongresowego. Dla wielu jest postacią niejednoznaczną lub wręcz zdrajcą, a przecież, gdy opuszczał Warszawę w grudniu 1830 roku, w skarbie Królestwa była olbrzymia nadwyżka budżetowa, która pozwoliła kontynuować małemu Królestwu wojnę z Rosją przez wiele miesięcy. Można powiedzieć, że bez Druckiego-Lubeckiego i pieniędzy, które zgromadził, powstanie by nie wybuchło.

Ksiązę po wyjeździe do Rosji już nigdy nie wrócił do Warszawy. W 1832 roku został jednym z członków rosyjskiej Rady Państwa. Zmarł w maju 1846 roku w Petersburgu.

Przyczynkiem do napisania tego szkicu o Druckim-Lubec-
kim jest dwusetna rocznica objęcia przez niego fotela ministra
skarbu i rozpoczęcia procesu modernizacji gospodarczej Kró-
lestwa Polskiego. Książka, którą Państwo otrzymaliście, ma
charakter popularny, została napisana na podstawie dostęp-
nych opracowań, pamiętników, dokumentów oraz prasy.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki

[Kup książkę](#)

PRZYCIĄGAMY TREŚCIĄ

Dołącz do elitarnego
Klubu Czytelników PRZEGLĄDU

ELEKTRONICZNA PRENUMERATA ZAPEWNIĄ:

- nowy numer dostępny już w każdą sobotę
- artykuły premium, które masz zawsze pod ręką
- niezmiennie najniższą cenę
- wygodę i bezpieczeństwo użytkowania
- wyjątkowe upominki

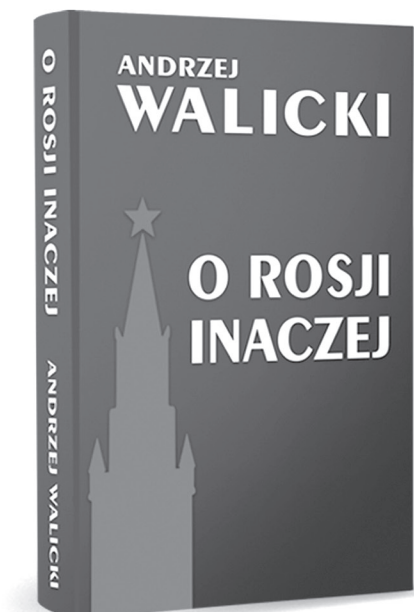


Czytaj PRZEGLĄD
w ramach elektronicznej prenumeraty
lub pojedynczego e-wydania

www.sklep.tygodnikprzeгляд.pl

[Kup książkę](#)

SPOJRZENIE NA HISTORIĘ WBREW POLITYCZNYM MITOM



Zbiór tekstów laureata humanistycznego Nobla – międzynarodowej Nagrody im. Eugenia Balzana (Włochy), najważniejszej europejskiej nagrody w dziedzinie humanistyki. Autor pisze o filozofii, historii i polityce Rosji od czasów Aleksandra I aż do Putina oraz pogmatwanych stosunkach polsko-rosyjskich.

Jesteś Andrzej (takie jest moje głębokie przekonanie) najwybitniejszym myślicielem polityczno-historycznym, jakiego Polska posiada wśród żyjących (...).

Z listu Zygmunta Baumana

[Kup książkę](#)

REWOLUCJA W ROSJI – BEZ FAŁSZÓW I UPRZEDZEŃ

DLACZEGO BYLI GOTOWI NA ŚMIERĆ LUB WYGNANIE?



Andrzej Andrusiewicz próbuje spojrzeć na rewolucję w sposób niezależny, wolny od uprzedzeń i uproszczeń. Nie poddaje się rusofobicznej narracji. Odśladania kręte nieraz ścieżki XIX-wiecznych radykałów i pokazuje ich dramatyczne losy. Jedni szli na wieś i uczyli chłopów, drudzy zabijali carskich dygnitarzy. Różnymi drogami próbowali iść do szlachetnych celów. Książka jest szeroką i barwną panoramą losów postępowej inteligencji rosyjskiej i polskiej oraz buntujących się robotników. Wystrzegając się schematyzmu i uproszczeń, autor przedstawia własną wizję skomplikowanych procesów, śledzi proces rewolucyjny we wszystkich jego zawiłościach.

Zapraszamy do zakupów naszych książek na stronie sklep.tygodnikprzeglad.pl, pod adresem sklep@tygodnikprzeglad.pl lub pod numerem tel. 22 635 84 10.

[Kup książkę](#)